



POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 17 sierpnia 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Rolnicy chcą niższych czynszów KOWR i odroczenia rat za ziemię. Jest propozycja zmian.....	4
Indonezja otwiera szansę dla polskiego mleka i wołowiny. Rynek wart 1,6 mld dolarów	4
Żniwa 2026 rozczarowują. Plony dużo niższe, a lokalnie straty sięgają 80%.....	4
Brazylijska wołowina może zniknąć z UE. Zostały trzy tygodnie.....	4
Krajewski: lasery i AI zamiast chemii w rolnictwie. UE zaostrza normy dla pestycydów	5
14.08.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki lekko w górę, ale mimo tego zboże wciąż jest bardzo tanie	5
Rosja oskarża Ukrainę o chaos na światowych rynkach żywności. Kijów odpowiada: to manipulacja	5
Tranzyt z Ukrainy: gdzie leży największe zagrożenie dla polskiego rolnika?	5
Eksport ukraińskiej kukurydzy może zmniejszyć się o 9 mln ton, a pszenicy — o prawie 4 mln ton	6
Rosja nie chce powrotu do modelu czarnomorskiej umowy zbożowej.....	6
Ministerstwo odpowiada rolnikom. Co naprawdę trafia na polski rynek? Resort ujawnia wyniki kontroli importowanej żywności	6
Ceny świń w Europie odbijają. Danish Crown ostrzega: podwyżki mogą być krótkotrwałe. Jaka cena została ustalona dziś?	6
Ukraiński sektor rolny potrzebuje nawet 550 mld hrywien na finansowanie produkcji	7
ARiMR ostrzega rolników. Sprawdź eWniosekPlus, bo możesz stracić dopłatę	7
Ożywienie w polskiej branży nawozowej. W relacji rocznej produkcja wyraźnie wzrosła	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 17 sierpnia 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 837,54	Średnia cena zł/t: 619,41	Średnia cena zł/t: 693,18	Średnia cena zł/t: 535,71
MIN - MAX: 740,00 – 900,00	MIN - MAX: 550,00 - 690,00	MIN - MAX: 650,00 - 780,00	MIN - MAX: 480,00 – 640,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 772,31	Średnia cena zł/t: 577,69	Średnia cena zł/t: 665,77	Średnia cena zł/t: 656,07
MIN - MAX: 690,00 - 830,00	MIN - MAX: 520,00 - 630,00	MIN - MAX: 600,00 - 740,00	MIN - MAX: 610,00 - 730,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 810,00	Średnia cena zł/t: 850,00	Średnia cena zł/t: 872,50	Średnia cena zł/t: 837,50
MIN - MAX: 680,00 - 840,00	MIN - MAX: 680,00 - 920,00	MIN - MAX: 780,00 – 960,00	MIN - MAX: 720,00 – 900,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 290,24	Średnia cena zł/t: 874,29	Średnia cena zł/l: 1,64	Średnia cena zł/kg: 5,29
MIN - MAX: 2 120,00 – 2 390,00	MIN - MAX: 810,00 - 980,00	MIN - MAX: 1,62 – 1,66	MIN – MAX: 4,50 – 6,00

Rolnicy chcą niższych czynszów KOWR i odroczenia rat za ziemię. Jest propozycja zmian

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 14.08.2026 |



Czy rolnicy dzierżawiący ziemię od KOWR będą mogli zapłacić niższy czynsz? Polska Federacja Rolna i Krajowa Rada Izb Rolniczych chcą uproszczenia zasad udzielania ulg gospodarstwom, które jednocześnie zmagają się z trudną sytuacją rynkową i stratami spowodowanymi przez pogodę.

[Czytaj dalej...](#)

Indonezja otwiera szansę dla polskiego mleka i wołowiny. Rynek wart 1,6 mld dolarów

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.08.2026 |



Indonezyjski import produktów mleczarskich szacuje się na ponad 1,6 mld dolarów rocznie, a Polska ma w tym rynku niewielki udział. Zakończony audyt indonezyjskiej administracji weterynaryjnej może pomóc polskim mleczarniom zwiększyć eksport, a w przypadku wołowiny – otworzyć nowy kierunek sprzedaży.

[Czytaj dalej...](#)

Żniwa 2026 rozczarowują. Plony dużo niższe, a lokalnie straty sięgają 80%

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.08.2026 |



Tegoroczne żniwa są dla wielu rolników wyjątkowo trudne. W gospodarstwach, w których nie doszło do katastrofalnych strat, plony są według napływających informacji o 10–20% niższe niż w poprzednich latach. Gdzie jest najgorzej?

[Czytaj dalej...](#)

Brazylijska wołowina może zniknąć z UE. Zostały trzy tygodnie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.08.2026 |



Wołowina z dalekiej Brazylii jest coraz bliżej wypadnięcia z unijnego rynku. Od 3 września import objętych regulacją produktów pochodzenia zwierzęcego z Brazylii zostanie zablokowany, jeśli kraj nie udowodni, że spełnia unijne wymagania dotyczące stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych.

[Czytaj dalej...](#)

Krajewski: lasery i AI zamiast chemii w rolnictwie. UE zaostroża normy dla pestycydów

Farmer.pl | Autor : RZ | 14.08.2026 | Fot. Anna Kobus / PTWP



W Porannej rozmowie w RMF FM minister rolnictwa i rozwoju wsi, Stefan Krajewski nakreślił wyrazisty obraz transformacji, przed którą stoi współczesna wieś. Agrotechnologia precyzyjna staje się wyboistą koniecznością w obliczu sukcesywnie zaostżanych norm europejskich oraz wycofywania kolejnych substancji czynnych z ochrony roślin.

[Czytaj dalej...](#)

14.08.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki lekko w górę, ale mimo tego zboże wciąż jest bardzo tanie

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 14.08.2026 | Fot. Photogenica

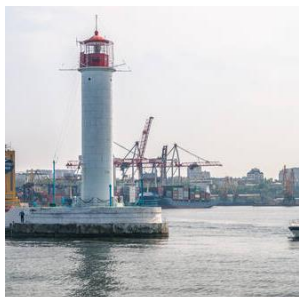


Na krajowym rynku zbóż i roślin oleistych przeważają niewielkie podwyżki. W najnowszym notowaniu wzrosły średnie stawki m.in. za pszenicę, jęczmień, pszenżyto, rzepak i kukurydzę. Spadek odnotowano natomiast w przypadku żyta paszowego.

[Czytaj dalej...](#)

Rosja oskarża Ukrainę o chaos na światowych rynkach żywności. Kijów odpowiada: to manipulacja

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.08.2026 |



Rosyjskie MSZ oskarża Ukrainę o destabilizowanie światowych rynków żywności poprzez ataki na statki przewożące produkty rolne. Kijów odrzuca te zarzuty i przypomina, że to Rosja od lat atakuje ukraińskie porty, infrastrukturę zbożową oraz żeglugę cywilną. Skutki wojny są już widoczne w eksporcie ukraińskiego zboża.

[Czytaj dalej...](#)

Tranzyt z Ukrainy: gdzie leży największe zagrożenie dla polskiego rolnika?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.08.2026 |



Tranzyt ukraińskich produktów rolnych może być korzystny dla Polski, ale nie każdy towar powinien być traktowany na tych samych zasadach. Największe ryzyko dotyczy kukurydzy i olejów roślinnych – wskazuje analiza rynku.

[Czytaj dalej...](#)

Eksport ukraińskiej kukurydzy może zmniejszyć się o 9 mln ton, a pszenicy — o prawie 4 mln ton

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.08.2026 |

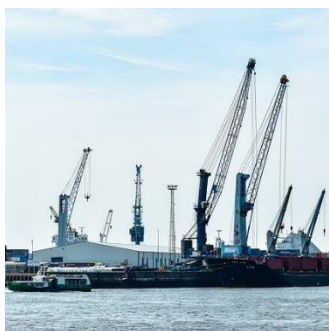


Amerykańska Służba Zagranicznego Rolnictwa (FAS USDA) zrewidowała w dół prognozy eksportu ukraińskich zbóż w sezonie 2026/27. Największe cięcia dotyczą kukurydzy i pszenicy. Powodem jest pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa na Morzu Czarnym, w tym rosyjskie ataki na ukraińską infrastrukturę portową oraz statki cywilne – wynika z sierpniowego raportu FAS.

[Czytaj dalej...](#)

Rosja nie chce powrotu do modelu czarnomorskiej umowy zbożowej

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.08.2026 |



Rosja nie uważa za zasadne powracanie do modelu Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej z lat 2022–2023, mimo propozycji Turcji dotyczącej wprowadzenia moratorium na działania wojenne na Morzu Czarnym. Poinformowała o tym rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa.

[Czytaj dalej...](#)

Ministerstwo odpowiada rolnikom. Co naprawdę trafia na polski rynek? Resort ujawnia wyniki kontroli importowanej żywności

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.08.2026 |



Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi odpowiedziało na postulaty Krajowej Rady Izb Rolniczych dotyczące kontroli żywności i produktów rolnych sprowadzanych do Polski z państw trzecich. Resort podkreśla, że importowana żywność podlega kontroli pod względem bezpieczeństwa zdrowotnego i jakości handlowej, a w przypadku wykrycia nieprawidłowości może zostać niedopuszczona do obrotu.

[Czytaj dalej...](#)

Ceny świń w Europie odbijają. Danish Crown ostrzega: podwyżki mogą być krótkotrwałe. Jaka cena została ustalona dziś?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.08.2026 |



Tymczasowy spadek podaży wieprzowiny na europejskim rynku doprowadził generalnie do wzrostu cen po trwającym od kwietnia nieprzerwanym spadku, który przekroczył 30 proc. Europejskie ceny nadal jednak należy uznać za niskie. Jednocześnie rynek jest w ostatnich tygodniach zdominowany przez twarde negocjacje między sprzedającymi a kupującymi, którzy walczą nawet o niewielkie zmiany cen. Oczekuje się, że presja na podniesienie cen sprzedaży jeszcze wzrośnie po tym, jak Niemcy podniosły notowanie o 10 eurocentów - czytamy na stronie Danish Crown.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraiński sektor rolny potrzebuje nawet 550 mld hrywien na finansowanie produkcji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.08.2026 |

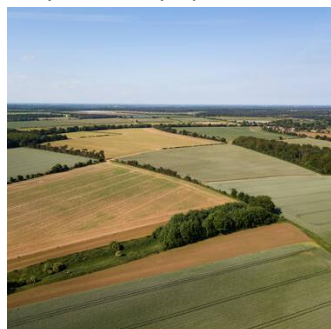


Ukraiński sektor rolny potrzebuje około 200 mld hrywien kapitału obrotowego na okres jesienny. Przygotowanie do wiosennych zasiewów w 2027 r. będzie wymagało kolejnych 300–350 mld hrywien – poinformował minister polityki rolnej i żywności Ukrainy Taras Wysocki.

[Czytaj dalej...](#)

ARiMR ostrzega rolników. Sprawdź eWniosekPlus, bo możesz stracić dopłatę

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.08.2026 |



Pierwszy w tym sezonie wegetacyjnym monitoring satelitarny upraw zgłoszonych do dopłat bezpośrednich wykazał niezgodności w części deklaracji. Rolnicy powinni sprawdzić w aplikacji eWniosekPlus, czy ich działki zostały prawidłowo rozpoznane. Na reakcję mają czas do 15 września 2026 r.

[Czytaj dalej...](#)

Ożywienie w polskiej branży nawozowej. W relacji rocznej produkcja wyraźnie wzrosła

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.08.2026 |



- Według opublikowanego przez GUS raportu „Produkcja wyrobów przemysłowych w 2025 r.”, rodzimy sektor nawozowy ma za sobą raczej udany rok. Całkowity wolumen wyprodukowanych w 2025 roku nawozów mineralnych ukształtował się na poziomie 7,29 mln ton, co oznacza wzrost o 6,8% w porównaniu z rokiem poprzednim. Przekładając te liczby na czysty składnik, uzyskano 2,43 mln ton – o 7,4% więcej niż rok wcześniej – informuje Arkadiusz Zalewski.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Rolnicy chcą niższych czynszów KOWR i odroczenia rat za ziemię. Jest propozycja zmian

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 14.08.2026 |



Czy rolnicy dzierżawiący ziemię od KOWR będą mogli zapłacić niższy czynsz? Polska Federacja Rolna i Krajowa Rada Izb Rolniczych chcą uproszczenia zasad udzielania ulg gospodarstwom, które jednocześnie zmagają się z trudną sytuacją rynkową i stratami spowodowanymi przez pogodę.

Propozycja obejmuje także **przesunięcie najbliższej raty za zakup państwowej ziemi**. Na razie nie jest to jednak obowiązująca forma pomocy.

Wysokie koszty i niskie ceny uderzają w płynność gospodarstw

Od kilku lat rolnicy prowadzą produkcję **pod presją wysokich kosztów**. Nawozy, paliwo, energia, maszyny, usługi i praca pozostają dużym obciążeniem, podczas gdy ceny uzyskiwane za produkty rolne nie rosną w tempie odpowiadającym **wzrostowi nakładów**. Na części rynków dodatkowym problemem są znaczne wahania cen i okresowe spadki.

W efekcie przychody gospodarstw nie zawsze pozwalają **pokryć rosnące koszty produkcji** i wszystkie zobowiązania. Sytuacja staje się jeszcze trudniejsza, gdy na problemy rynkowe nakładają się **straty spowodowane niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi**.

"Przychody gospodarstw nie nadążają za wzrostem kosztów, co **prowadzi do spadku rentowności** i narastających problemów z płynnością finansową" – wskazują autorzy pisma skierowanego do ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego.

Szczególnie trudna jest **sytuacja dzierżawców gruntów państwowych**. Czynsz pozostaje bowiem stałym zobowiązaniem, niezależnym od wysokości uzyskanego plonu i aktualnych warunków rynkowych. Podobne obciążenie ponoszą **gospodarstwa spłacające raty** z tytułu nabycia nieruchomości z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Niższy czynsz KOWR po stratach? Jest propozycja dla rolników

Polska Federacja Rolna i Krajowa Rada Izb Rolniczych zwróciły się do ministra rolnictwa o uruchomienie czasowego, jednolitego w całym kraju i uproszczonego mechanizmu wsparcia.

Pomoc miałaby być kierowana przede wszystkim do gospodarstw, w których **trudna sytuacja rynkowa** zbiegła się z udokumentowanymi stratami spowodowanymi przez pogodę.

W piśmie wymieniono m.in. **suszę, wiosenne przymrozki, ujemne skutki przezimowania**, grad, deszcz nawalny, powódź i huragan. Podstawą udzielenia pomocy byłoby potwierdzenie wystąpienia i rozmiaru szkody.

Propozycja zakłada **obniżenie lub częściowe umorzenie czynszu dzierżawnego** w wysokości proporcjonalnej do udokumentowanego poziomu szkód dotyczących gruntów dzierżawionych od KOWR. Przy ustalaniu wysokości ulgi uwzględniane byłyby również **odszkodowania oraz limity pomocy publicznej**, aby wykluczyć nadkompensację.

Nie oznacza to **automatycznej obniżki czynszu** dla wszystkich dzierżawców. Pomoc miałaby być uzależniona od udokumentowanej szkody oraz spełnienia określonych warunków.

Rata za zakup państwowej ziemi mogłaby zostać przesunięta

Drugi ważny postulat dotyczy rolników, którzy kupili nieruchomości z ZWRSP i **nadal spłacają należności**.

Organizacje rolnicze proponują, aby w określonych przypadkach najbliższą ratę można było **przesunąć na koniec harmonogramu spłaty**.

Odroczenie miałyby nastąpić bez opłat i odsetek za okres odroczenia, a okres **spłaty zobowiązania** zostałby odpowiednio wydłużony. Nie chodziłoby więc o umorzenie należności, ale o przesunięcie jej w czasie.

Autorzy pisma chcą również, aby należność objęta wnioskiem **mogła zostać odroczone** do czasu jego rozpatrzenia – bez opłat i odsetek za ten okres.

KOWR już może udzielać ulg. Problemem są procedury

Obowiązujące rozwiązania już pozwalają KOWR, w uzasadnionych przypadkach gospodarczych, społecznych lub losowych, **odraczać terminy płatności**, rozkładać należności na raty, a także umarzać je częściowo lub w całości.

Dzierżawcy mogą również ubiegać się o **obniżenie czynszu**, jeżeli z przyczyn od nich niezależnych przychód z dzierżawionych gruntów znacząco się zmniejszył. Wśród przesłanek mogą znajdować się m.in. gwałtowne załamanie rynku, **spadek cen produktów rolnych** oraz udokumentowane szkody spowodowane niekorzystnymi zjawiskami atmosferycznymi. W przypadku należności z tytułu nabycia nieruchomości możliwe jest także **odpowiednie wydłużenie terminu** całkowitej spłaty zobowiązania.

Organizacje rolnicze nie postulują więc rezygnacji z indywidualnej oceny wniosków. Chcą przede wszystkim **ujednolicenia zasad i ograniczenia zakresu dokumentacji** w przypadkach, w których szkoda została już urzędowo potwierdzona.

"Problemem nie jest więc całkowity brak podstaw prawnych, lecz **rozproszenie trybów**, indywidualna ocena każdej sprawy oraz ciężar dowodowy obciążający rolnika" – czytamy w dokumencie.

Jeden formularz i mniej dokumentów dla rolnika

W piśmie zaproponowano wprowadzenie krótkiego, **jednolitego formularza** oraz jednej ścieżki rozpatrywania wniosków we wszystkich oddziałach terenowych KOWR.

Podstawowym dowodem szkody miałyby być **protokół komisji**, urzędowy raport oszacowania szkód albo inne urzędowe potwierdzenie jej wystąpienia i rozmiaru.

Dodatkowe wyliczenia finansowe byłyby wymagane tylko wyjątkowo – gdy protokół szkód i dane urzędowe nie pozwalałyby ustalić **zasadności lub wysokości ulgi**. Organizacje chcą także jednolitych i krótkich terminów rozpatrywania wniosków.

Podobne rozwiązanie zastosowano w 2019 roku

Organizacje rolnicze wskazują, że podobny mechanizm funkcjonował już w 2019 roku.

6 września 2019 r. Rada Ministrów przyjęła **program dla gospodarstw poszkodowanych przez suszę** i inne określone zjawiska atmosferyczne. Program przewidywał stosowanie przez KOWR odroczeń płatności wynikających z umów sprzedaży i dzierżawy bez opłat i odsetek za okres odroczenia oraz ulg w czynszu dzierżawnym.

Rozwiązanie obejmowało zarówno dzierżawców, jak i **nabywców mienia ZWRSP**. Przy ubieganiu się o ulgę w czynszu wykorzystywano m.in. dane dotyczące upraw, plonów i ubezpieczeń oraz protokół komisji.

Które gospodarstwa miałyby pierwszeństwo?

Kluczowym założeniem propozycji jest **połączenie dwóch kryteriów**: trudnej sytuacji rynkowej oraz potwierdzonych strat atmosferycznych skutkujących obniżeniem plonów.

"Mechanizm powinien w pierwszej kolejności **objąć gospodarstwa dotknięte kumulacją dwóch czynników**: niekorzystnej sytuacji rynkowej oraz potwierdzonych strat atmosferycznych skutkujących obniżeniem plonów" – informują organizacje.

Oznacza to, że postulowane rozwiązanie **nie byłoby powszechną ulgą dla wszystkich dzierżawców KOWR**. W pierwszej kolejności miałyby trafić do gospodarstw, w których problemy z opłacalnością produkcji zostały dodatkowo pogłębione przez rzeczywiste i udokumentowane straty. [Zamknij >](#)

Indonezja otwiera szansę dla polskiego mleka i wołowiny. Rynek wart 1,6 mld dolarów

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.08.2026 |



Indonezyjski import produktów mleczarskich szacuje się na ponad 1,6 mld dolarów rocznie, a Polska ma w tym rynku niewielki udział. Zakończony audyt indonezyjskiej administracji weterynaryjnej może pomóc polskim mleczarniom zwiększyć eksport, a w przypadku wołowiny – otworzyć nowy kierunek sprzedaży.

Szansa jest duża, ale **konkurencja i bariery pozataryfowe** sprawiają, że będzie to raczej projekt na lata niż szybki sukces eksportowy.

Audyt zakończony. Teraz ważny będzie wynik

W dniach 3–7 sierpnia 2026 r. przedstawiciele indonezyjskiej administracji weterynaryjnej **przeprowadzili w Polsce audyt systemu nadzoru weterynaryjnego** oraz standardów stosowanych przy produkcji żywności pochodzenia zwierzęcego.

Delegacja odwiedziła **zakłady produkujące mleko** i wyroby mleczarskie, **zakład produkujący mięso wołowe**, gospodarstwa utrzymujące bydło, laboratorium Zakładu Higieny Weterynaryjnej oraz punkt kontroli granicznej. Oceniano m.in. **system urzędowego nadzoru weterynaryjnego**, bezpieczeństwo żywności, zdrowie zwierząt oraz rozwiązania zapewniające identyfikowalność produktów.

Audyt obejmował więc cały łańcuch – od gospodarstwa, przez zakład i laboratorium, aż po **kontrolę graniczną**.

Główny Inspektorat Weterynarii wskazywał, że audyt jest elementem działań mających na celu **optymalizację warunków dostępu** polskich produktów mleczarskich do rynku indonezyjskiego oraz otwarcie go na eksport polskiej wołowiny.

Na razie nie można jednak mówić o pełnym otwarciu rynku. **Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich Związek Rewizyjny** podkreśla, że pozytywny wynik audytu może przyczynić się do uzyskania korzystniejszych warunków dostępu **polskich produktów mleczarskich** oraz otwarcia Indonezji na polską wołowinę.

To ważne rozróżnienie. Audyt jest **etapem procedury**, a nie jej finałem.

Indonezja potrzebuje importowanych produktów mleczarskich

Dla polskiego mleczarstwa Indonezja jest przede wszystkim **rynkiem wzrostu**. – Indonezja jest dla polskiego mleczarstwa rynkiem o bardzo dużym potencjale. Mówimy o **kraju liczącym prawie 280 mln mieszkańców**, w którym konsumpcja produktów mlecznych rośnie, a lokalna produkcja nie jest w stanie zaspokoić popytu – mówi **Marcin Hydzik**, prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka i przewodniczący Porozumienia dla Mleczarstwa.

Według danych przedstawionych przez Hydzika wartość indonezyjskiego importu produktów mleczarskich wzrosła z około 1,47 mld dolarów w 2023 r. do 1,63 mld dolarów w 2025 r. W tym samym czasie **eksport produktów mleczarskich** z Unii Europejskiej do Indonezji zwiększył się z 294 do 369 mln dolarów, czyli o ponad 25%.

To pokazuje skalę możliwości. Popyt na importowany nabiał już istnieje i rośnie.

Serwatka i OMP to polska szansa

Z punktu widzenia **polskich eksporterów** kluczowe są produkty, które **już mają odbiorców w Indonezji**. – Szczególnie interesujące z polskiej perspektywy są odtłuszczone mleko w proszku i serwatka, a w dłuższej perspektywie również sery – wskazuje Hydzik.

Jak dodaje, **krajowa produkcja OMP i serwatki** jest bardzo ograniczona, natomiast produkcja sera pozostaje niewielka. To, w jego ocenie, tworzy przestrzeń dla zagranicznych dostawców.

Szczególnie dynamicznie rozwija się **handel serwatką**. Według danych przedstawionych przez prezesa ZPPM w 2025 r. Indonezja była trzecim największym rynkiem eksportowym UE dla serwatki w proszku, po Chinach i Malezji. Unijny eksport tego produktu do Indonezji **sięgnął prawie 75 tys. ton**.

Dla Polski to ważny sygnał. Serwatka i OMP nie są dopiero potencjalnymi produktami eksportowymi – już dziś trafiają do Indonezji.

Polska już jest na tym rynku. Ale ma mały udział

I tutaj pojawia się najciekawsza część tej historii. Według danych przedstawionych przez Hydzika w 2025 r. **wartość polskiego eksportu produktów mleczarskich** do Indonezji wyniosła około 20 mln euro.

Polskie firmy sprzedały tam: 9,5 tys. ton serwatki w proszku, 1,5 tys. ton OMP, i zaledwie 50 ton serów.

– Jesteśmy więc na tym rynku obecni, ale **skala sprzedaży jest niewielka** w stosunku do jego wielkości. Co istotne, polska obecność koncentruje się dziś przede wszystkim na produktach wykorzystywanych jako **surowce i składniki przez przemysł spożywczy**, a nie na produktach detalicznych – zauważa Hydzik.

I właśnie tutaj widzi **największą możliwość wzrostu**.

– To właśnie w serwatce, OMP i innych składnikach mleczarskich widzę obecnie **największy potencjał** zwiększania polskiego eksportu. W dłuższej perspektywie **przestrzeń do rozwoju** istnieje również w produktach o wyższej wartości dodanej, w tym serach – dodaje.

Polska nie musi zdobywać rynku od zera

To zasadnicza różnica w porównaniu z wołowiną. W przypadku mleka Polska już ma produkty, odbiorców i **doświadczenie eksportowe**. Problemem jest przede wszystkim skala.

Jeżeli wartość indonezyjskiego importu przekracza 1,6 mld dolarów rocznie, **polskie 20 mln euro** oznacza, że przestrzeń do zwiększenia sprzedaży jest duża.

Nie oznacza to oczywiście, że polskie firmy **mogą łatwo przejąć znaczną część całego importu**. Konkurencja jest silna, a warunki handlowe wymagające.

Dla mleczarstwa ważna jest dywersyfikacja

Polskie mleczarstwo jest mocno nastawione na eksport. W 2025 r. **wartość eksportu produktów mlecznych** z Polski osiągnęła rekordowe 3,9 mld euro, tj. o 10% więcej niż rok wcześniej.

To pokazuje, jak ważne dla sektora są rynki zagraniczne. Każdy kolejny kierunek **zwiększa możliwości zagospodarowania produkcji**. Ma to szczególne znaczenie w okresach, kiedy podaż mleka rośnie szybciej niż popyt.

Dodatkowy rynek eksportowy może wtedy **pomóc przetwórcom** kierować część produkcji poza UE.

Nie oznacza to automatycznie wyższych cen skupu. Jeżeli sprzedaż do Indonezji pozostanie niewielka, wpływ na krajowy rynek **będzie ograniczony**. Jeżeli jednak polskie firmy zwiększą eksport i zbudują tam trwałą pozycję, znaczenie tego kierunku **będzie większe**.

Wołowina jest w zupełnie innej sytuacji

Główny Inspektorat Weterynarii wskazuje, że jednym z celów trwającego procesu jest **otwarcie rynku indonezyjskiego** na polską wołowinę.

Dla polskiego sektora wołowego byłby to **ważny nowy kierunek**. Eksport ma dla tej branży kluczowe znaczenie, a każdy duży rynek poza Europą zwiększa możliwości sprzedaży. Jednocześnie droga do kontraktów **będzie dłuższa** niż w przypadku produktów mleczarskich.

Najpierw dostęp, potem walka o klienta

Pozytywny wynik audytu nie oznacza **automatycznego rozpoczęcia eksportu wołowiny**. Potrzebne będą dalsze uzgodnienia, spełnienie wymagań administracyjnych i weterynaryjnych oraz przygotowanie zakładów do obsługi indonezyjskich odbiorców.

Dopiero później zacznie się **właściwa walka o klienta**.

Liczyć się będą cena, koszty transportu, bezpieczeństwo i **powtarzalność dostaw**, logistyka oraz dostosowanie produktu do wymagań lokalnych odbiorców.

Konkurencja jest silna, a Indonezja rozwija własną produkcję

Indonezja jest atrakcyjna, ale **nie będzie łatwym kierunkiem**. – Silną pozycję mają Nowa Zelandia, Australia i Stany Zjednoczone, a rząd Indonezji otwarcie dąży do zwiększenia własnej produkcji mleka i zmniejszenia uzależnienia od importu – wskazuje Hydzik.

To oznacza **dwa równoległe procesy**. Z jednej strony popyt na produkty mleczne rośnie i kraj potrzebuje importu. Z drugiej – władze chcą rozwijać własną bazę produkcyjną.

Dlatego nie można zakładać, że import będzie rósł bez końca w takim samym tempie.

Bariery pozataryfowe mogą być większym problemem niż cła

Oprócz konkurencji dużym wyzwaniem są procedury. – Pojawiają się także bariery pozataryfowe – skomplikowane procedury dopuszczania zakładów i produktów, wymagania dotyczące certyfikacji halal, a niekiedy również sygnały o wiązaniu zgód importowych z dodatkowymi zobowiązaniami po stronie importerów – mówi prezes ZPPM.

To istotne, ponieważ nawet atrakcyjna stawka celna nie wystarczy, jeśli przedsiębiorca ma **trudności z uzyskaniem dostępu** do rynku.

W przypadku wołowiny szczególne znaczenie będą miały wymagania związane z halal. Dla eksportera oznacza to dodatkowe wymogi dotyczące certyfikacji i organizacji całego procesu produkcyjnego.

CEPA może pomóc, ale jeszcze nie obowiązuje

W przyszłości konkurencyjność unijnych produktów może poprawić **umowa handlowa UE–Indonezja CEPA**.

Negocjacje zakończyły się w 2025 r., ale umowa nie weszła jeszcze w życie. 29 czerwca 2026 r. Komisja Europejska przedstawiła Radzie UE propozycję decyzji w sprawie jej podpisania. Oznacza to, że **preferencje wynikające z porozumienia** nie obowiązują jeszcze przedsiębiorców.

Jeżeli umowa zostanie podpisana i następnie wejdzie w życie, przewidziana **liberalizacja handlu** może poprawić konkurencyjność unijnych, w tym polskich, produktów na indonezyjskim rynku.

Nie rozwiąże jednak problemu barier pozataryfowych. – Kluczowe będzie utrzymanie dostępu do rynku i **ograniczenie barier pozataryfowych** – podkreśla Hydzik.

I właśnie to może okazać się równie ważne jak wysokość ceł.

Indonezja to projekt na kilka lat

Zdaniem Hydzika nie należy oczekiwać, że rynek indonezyjski stanie się dla Polski **wielkim kierunkiem eksportowym** w ciągu kilku miesięcy.

– Indonezję postrzegam jako rynek strategiczny w perspektywie kilku lat, a nie kilku miesięcy. Szansa dla Polski polega nie tylko na **wzroście samego indonezyjskiego rynku**, ale przede wszystkim na zdobyciu większego udziału w imporcie, który już dziś jest wart ponad 1,6 mld dolarów rocznie – mówi.

To dobrze oddaje rzeczywiste możliwości. Polska **nie musi tworzyć rynku od podstaw**. Musi zwiększyć udział w rynku, który już istnieje.

W przypadku mleczarstwa oznacza to przede wszystkim serwatkę, OMP i inne składniki mleczarskie, a w dalszej perspektywie produkty o **wyższej wartości dodanej**, takie jak sery.

W przypadku wołowiny pierwszym celem **pozostaje uzyskanie dostępu do rynku**.

[Zamknij >](#)

Żniwa 2026 rozzarowują. Plony dużo niższe, a lokalnie straty sięgają 80%

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.08.2026 |



Tegoroczne żniwa są dla wielu rolników wyjątkowo trudne. W gospodarstwach, w których nie doszło do katastrofalnych strat, plony są według napływających informacji o 10–20% niższe niż w poprzednich latach. Gdzie jest najgorzej?

W najbardziej dotkniętych suszą rejonach **województwa opolskiego** straty mogą sięgać nawet **60–80%**.

Marcin Oszańca, dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, w rozmowie z top agrar Polska, wskazuje, co doprowadziło do tak trudnej sytuacji i jak rolnicy **mogą lepiej przygotować gospodarstwa** na kolejne sezony.

Żniwa 2026. Susza połączyła się z ekstremalnym upałem

Jeszcze wiosną sytuacja w niektórych regionach **nie wyglądała tak źle**. Przykładem jest Opolszczyzna, gdzie **bilans wodny** był stosunkowo korzystny, a południowa Polska w mniejszym stopniu odczuła skutki **wiosennych przymrozków**.

Później pogoda gwałtownie się zmieniła. **Niedobór wody** zbiegł się z ekstremalnie wysokimi temperaturami. W niektórych miejscach przez kilka dni **temperatura przekraczała 40 stopni**.

– Rekordowe temperatury spowodowały, że **zarówno uprawy soi, kukurydzy czy buraka** po prostu wyschły – mówi Marcin Oszańca, dyrektor CDR w Brwinowie.

W północnej części województwa opolskiego, zależnie od gatunku i uprawy, straty mogą sięgać 60–80%. Południe regionu **poradziło sobie lepiej** ze względu na korzystniejszy bilans wodny. Bardzo trudna sytuacja wystąpiła także w centralnej Polsce, gdzie – jak wskazuje Oszańca – **susza trwała już od początku roku**.

Plony niższe nawet tam, gdzie nie było katastrofy

Na pełny bilans tegorocznych zbiorów trzeba jeszcze poczekać. Do CDR docierają jednak **informacje z gospodarstw**, które już teraz pokazują skalę problemu.

– Słyszymy o tym, że nawet **10–15–20% niższe plony** są w gospodarstwach takich, w których katastrofalne straty nie nastąpiły – mówi Oszańca.

To ważne rozróżnienie. Nie wszędzie **rolnicy stracili większość produkcji**. Tegoroczny sezon jest jednak dla wielu gospodarstw wyraźnie słabszy, a różnice pomiędzy regionami mogą być bardzo duże.

O wyniku decydowały przede wszystkim **lokalne warunki wodne**, rodzaj uprawy oraz moment wystąpienia ekstremalnych temperatur.

"To przepis na katastrofę". Trzy czynniki zdecydowały o stratach

Dlaczego skutki pogody okazały się tak dotkliwe? Zdaniem dyrektora CDR **problemem nie była wyłącznie wysoka temperatura**. Kluczowe było nałożenie się fazy rozwojowej rośliny, braku wody i wysokiej temperatury.

– Ten rok był bardzo trudny, deficyt wodny, no i też temperatury. Z jednej strony **przymrozki**, a potem ekstremalnie wysokie temperatury w momencie, kiedy tak naprawdę **był najgorszy moment** – podkreśla Oszańca.

I dodaje: – Jeżeli zajądą trzy elementy, tj. **odpowiednia faza, brak dostępu do wody i wysoka temperatura**, jeżeli te trzy elementy nałożą się na siebie, no to jest przepis na katastrofę.

To właśnie nałożenie się tych czynników było – zdaniem Oszańcy – **kluczowe dla skali strat**. Sama wysoka temperatura nie musi jeszcze oznaczać **dramatycznego spadku plonu**. Ryzyko gwałtownie rośnie, gdy upał pojawia się w krytycznej fazie rozwoju roślin i jednocześnie brakuje wody.

Mniej ziarna, nieproporcjonalnie niższe przychody

Dla rolnika niższy plon oznacza nie tylko mniej ton z hektara. Niższy plon nie oznacza bowiem **proporcjonalnego spadku kosztów produkcji**.

Materiał siewny, nawozy, środki ochrony roślin, paliwo czy praca zostały już poniesione. Jeżeli z pola trafia do magazynu mniej ziarna, **przychód spada, a gospodarstwu pozostaje mniej środków na inwestycje** i przygotowanie kolejnego sezonu.

W przypadku gospodarstw z największymi stratami problem może dotyczyć również **utrzymania płynności finansowej** i ciągłości produkcji.

To jeden z powodów, dla których **skutki tegorocznej suszy** mogą być odczuwalne długo po zakończeniu żniw.

Susza uderzy również w hodowców bydła

Mniejsza produkcja roślinna oznacza także **potencjalnie mniejsze zasoby pasz**. Jeżeli gospodarstwo nie będzie w stanie zabezpieczyć własnego zapotrzebowania, konieczny stanie się zakup paszy z rynku.

– Uderzy to też w hodowców bydła, bo **pasze trzeba będzie kupić z zewnątrz** – wskazuje dyrektor CDR.

W ten sposób problem suszy może przenosić się z produkcji roślinnej na zwierzęcą. Wyższe koszty pasz mogą **pogorszyć wynik ekonomiczny** gospodarstw hodowlanych, a w dalszej kolejności odbić się także na rynku żywności.

Import może być konieczny. Rolnicy oczekują jednak równych zasad

Jeżeli krajowa produkcja nie wystarczy do pokrycia zapotrzebowania, niedobory mogą być **uzupełniane importem**.

Marcin Oszańca podkreśla jednak, że **sprowadzane produkty** powinny spełniać takie same wymagania jak te produkowane przez polskich rolników.

– Jeżeli nie będą w stanie zapewnić pełnego zapotrzebowania produkcji roślinnej, no to możemy się wspomóc **zagranicznym importem**. Ale ten import musi spełniać dokładnie te same normy jak nasi polscy producenci – mówi. Zdaniem dyrektora CDR chodzi przede wszystkim o **zachowanie konkurencyjności polskich gospodarstw**. Polska jest jednocześnie eksporterem żywności, dlatego całkowite zamykanie rynku nie byłoby rozwiązaniem. Kluczowe jest natomiast zapewnienie równych warunków konkurencji.

Co rolnik może zrobić po trudnych żniwach?

Tegoroczny sezon pokazuje, że przygotowanie gospodarstwa do suszy powinno zaczynać się **długo przed wystąpieniem kolejnego deficytu wody**.

Jednym z najważniejszych kierunków wskazywanych przez CDR jest **zwiększanie zdolności gleby do zatrzymywania wody**.

– Gleba jest również takim naturalnym rezerwuarem wody. Jeżeli jest dobrze prowadzona, to potrafi w dużym stopniu **przeciwdziałać skutkom suszy** i takiego chwilowego niedoboru wody – podkreśla Oszańca.

Dlatego CDR chce mocniej przekazywać rolnikom wiedzę dotyczącą **nowoczesnych systemów uprawy**, w tym rolnictwa regeneratywnego.

Trzy kierunki, na które warto zwrócić uwagę

1. Dbać o kondycję gleby. Dobrze prowadzona gleba może być naturalnym rezerwuarem wody i ograniczać skutki okresowego niedoboru opadów.

2. Dobierać odmiany na podstawie wyników doświadczeń. W warunkach coraz większej zmienności pogody znaczenia nabiera właściwy dobór materiału do warunków gospodarstwa. Dyrektor CDR zachęca rolników do korzystania z rekomendacji COBORU i wyników stacji doświadczalnictwa odmianowego.

– Rolnicy powinni **korzystać z rekomendowanych upraw**, które są rekomendowane przez COBORU, przez stacje doświadczalnictwa i porejestrowe doświadczalnictwo – mówi szef CDR.

3. Korzystać z doradztwa i nowych technologii. CDR rozwija projekt platformy e-doradca, która ma umożliwić dotarcie z wiedzą, szkoleniami i usługami cyfrowymi do większej liczby rolników.

Które gospodarstwa łatwiej przetrwają trudny sezon?

Tegoroczne problemy pogodowe mogą również pogłębić dyskusję o **przyszłości mniejszych gospodarstw**.

Marcin Oszańca zwraca uwagę, że około 55% z blisko 1,2 mln gospodarstw **ma powierzchnię do 5 hektarów**.

Jednocześnie – według danych przywołanych w rozmowie – **około 15% rolników** odpowiada za ponad 80% produkcji żywności.

Większe gospodarstwa dysponują zazwyczaj **większym kapitałem i możliwościami inwestycyjnymi**, dlatego łatwiej mogą przetrwać słabszy sezon.

Nie oznacza to jednak, że małe gospodarstwa **muszą rezygnować z produkcji**.

Mniejsi mogą szukać przewagi poza skalą

Jednym z kierunków wskazywanych przez CDR jest specjalizacja oraz sprzedaż bezpośrednia i **rolniczy handel detaliczny (RHD)**.

Gospodarstwo, które nie może konkurować z dużym producentem ilością i ceną, może **budować swoją przewagę** poprzez specjalizację oraz bezpośredni kontakt z klientem.

– To jest odpowiedź dla gospodarstw, które **produkują na mniejszą skalę** i efektem skali nie są w stanie konkurować z większymi podmiotami – mówi Oszańca.

CDR pracuje również nad rekomendacjami i poradnikiem dla **rolników zainteresowanych sprzedażą bezpośrednią i rolniczym handlem detalicznym**.

Po tych żniwach trzeba przygotować się na kolejny trudny rok

Pełnego bilansu tegorocznych zbiorów jeszcze nie znamy. Już teraz widać jednak, że warunki pogodowe mogą w krótkim czasie **mocno zmienić sytuację na polach**.

Po tych żniwach najważniejsze pytanie nie brzmi więc tylko: ile udało się zebrać? Równie ważne jest to, jak przygotować gospodarstwo na kolejny sezon, w którym **susza i ekstremalne temperatury** mogą ponownie pojawić się w kluczowym momencie rozwoju roślin.

Dla jednych gospodarstw będzie to przede wszystkim **praca nad kondycją gleby**. Dla innych – zmiana doboru odmian, korzystanie z doradztwa czy poszukiwanie dodatkowego źródła dochodu.

Jak przypomina Oszańca: – W rolnictwie też jest tak, że są lata gorsze, są lata lepsze. Problem w tym, aby **gospodarstwo było przygotowane** właśnie na te trudniejsze.

Tegoroczne żniwa pokazują, że szczególnie groźne jest połączenie odpowiedniej fazy rozwoju roślin, braku wody i ekstremalnej temperatury. Jak mówi dyrektor CDR: "to przepis na katastrofę".

[Zamknij >](#)

Brazylijska wołowina może zniknąć z UE. Zostały trzy tygodnie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.08.2026 |



Wołowina z dalekiej Brazylii jest coraz bliżej wypadnięcia z unijnego rynku. Od 3 września import objętych regulacją produktów pochodzenia zwierzęcego z Brazylii zostanie zablokowany, jeśli kraj nie udowodni, że spełnia unijne wymagania dotyczące stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych.

Brazylia próbuje jeszcze odwrócić ten scenariusz, ale **czasu pozostało bardzo niewiele**. Najnowsze analizy wskazują, że **pełne dostosowanie** brazylijskiego systemu kontroli do wymagań UE w tak krótkim terminie będzie bardzo trudne.

Wkrótce może się zamknąć unijny rynek dla Brazylii

3 września br. jest datą, która może zasadniczo **zmienić sytuację na europejskim rynku mięsa**. Od tego dnia Brazylia nie będzie mogła eksportować do Unii Europejskiej objętych nowymi wymogami **produktów pochodzenia zwierzęcego**, jeżeli nie wykaże zgodności z unijnymi zasadami dotyczącymi stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych.

Problem obejmuje nie tylko wołowinę. Na liście znajdują się również m.in. **drób, jaja i inne produkty pochodzenia zwierzęcego**. W przypadku brazylijskiego sektora wołowego konsekwencje mogą być jednak szczególnie istotne, ponieważ Brazylia jest jednym z **największych eksporterów wołowiny na świecie**.

Unijne przepisy nie oznaczają więc prostego zakazu brazylijskiego mięsa. Kluczowe jest to, czy **Brazylia będzie w stanie przedstawić wystarczające gwarancje**, że produkcja przeznaczona na rynek UE spełnia wymagania dotyczące stosowania określonych środków przeciwdrobnoustrojowych.

Dlaczego UE blokuje brazylijską wołowinę?

Sednem sporu są **środki przeciwdrobnoustrojowe** stosowane w produkcji zwierzęcej, w tym substancje wykorzystywane jako promotory wzrostu.

Unia Europejska od lat zakazuje stosowania antybiotyków jako **stymulatorów wzrostu**. Nowe zasady dotyczą również produktów importowanych z państw trzecich. Eksporter musi być w stanie zagwarantować, że zwierzęta, z których pochodzą produkty kierowane do UE, były utrzymywane **zgodnie z wymaganiami obowiązującymi na unijnym rynku**.

To ważne rozróżnienie. Nie chodzi o to, że każda brazylijska wołowina zawiera **niedozwolone antybiotyki** ani że każdy brazylijski hodowca stosuje substancje zakazane w UE.

Problem polega na tym, czy brazylijski system kontroli **pozwala wiarygodnie udowodnić** zgodność produkcji z unijnymi zasadami.

Największym problemem jest kontrola całego łańcucha produkcji

Właśnie tutaj pojawia się kluczowe wyzwanie dla Brazylii. Unijne wymagania zakładają **możliwość udokumentowania stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych** w odniesieniu do zwierząt, z których później powstają produkty eksportowane do UE.

Oznacza to konieczność **funkcjonowania systemu identyfikowalności i kontroli**, który pozwala sprawdzić historię produkcji.

Nie wystarczy więc samo wprowadzenie nowych zasad w zakładzie mięsnym. Brazylia musi również wykazać, że **system działa wcześniej** – na poziomie gospodarstw, leczenia zwierząt, dokumentacji i całego łańcucha dostaw.

Według analizy Rabobanku Brazylia **nie posiada obecnie krajowego systemu monitorowania sprzedaży środków przeciwdrobnoustrojowych**, co utrudnia przedstawienie pełnych gwarancji wymaganych przez UE. Bank ocenia jednocześnie, że potencjalny zakaz ograniczyłby podaż mięsa w Unii i mógłby prowadzić do wzrostu cen.

Gorączkowo próbują zmienić system przed wrześniem

Brazylijski rząd nie zamierza jednak **czekać na wejście zakazu**. W lipcu brazylijskie ministerstwo rolnictwa wprowadziło nowe procedury dotyczące zakładów eksportujących mięso do UE. Mają one zapewnić **audytowalne mechanizmy kontroli** i wykazanie zgodności z europejskimi zasadami dotyczącymi stosowania środków przeciwdrobnoustrojowych.

To jednak dopiero początek. System musi nie tylko zostać zmieniony, ale również **udowodnić swoją skuteczność**.

I właśnie czas jest dla Brazylii największym problemem.

Z analizy opublikowanej na topagrar.com wynika, że brazylijski przemysł mięsny **nie jest w stanie wystarczająco szybko dostosować się do wszystkich wymagań**, zwłaszcza w zakresie kontroli stosowania substancji wykorzystywanych jako stymulatory wzrostu. Z tego powodu niemieckie źródło określa zakaz importu brazylijskiej wołowiny jako coraz bardziej prawdopodobny.

Brazylia chciała okresu przejściowego

Jednym z problemów w negocjacjach jest brak zgody na **dłuższy okres dostosowawczy**.

Brazylia chciała uzyskać więcej czasu na wdrożenie nowych wymagań. Unia nie zaakceptowała jednak rozwiązania, które pozwoliłoby na **stopniowe wprowadzanie zgodności po 3 września**.

Dla brazylijskich eksporterów oznacza to konieczność **przedstawienia odpowiednich gwarancji** w bardzo krótkim terminie.

To właśnie dlatego obecna sytuacja różni się od zwykłej zmiany przepisów. Brazylijski przemysł musi nie tylko dostosować procedury, ale zrobić to w sposób, który **będzie możliwy do zweryfikowania przez europejskie służby**.

Unia jeszcze sprawdzi brazylijski system

Mimo rosnącego prawdopodobieństwa blokady sprawa **nie jest całkowicie zamknięta**. Według najnowszych informacji pod koniec sierpnia Unia Europejska **ma przeprowadzić w Brazylii audyt**, który może mieć znaczenie dla oceny przedstawionych przez ten kraj gwarancji. Kontrola ma nastąpić zaledwie kilka dni przed wejściem w życie ograniczeń.

To pozostawia Brazylii **ostatnią możliwość** przekonania Brukseli, że jej system kontroli jest wystarczający.

Jednocześnie tak krótki termin oznacza, że **ewentualne niedociągnięcia** będą bardzo trudne do usunięcia przed 3 września.

Nie chodzi tylko o hormony

W debacie o brazylijskiej wołowinie często pojawia się **temat hormonów wzrostu**. Jest on ważny jako element szerszych różnic między brazylijskim i unijnym systemem produkcji, ale nie powinien przesłaniać głównego powodu obecnych ograniczeń.

Sednem obecnej procedury są przede wszystkim **unijne wymagania** dotyczące **środków przeciwdrobnoustrojowych** i możliwości udowodnienia, że nie są one stosowane w sposób niedopuszczalny według prawa UE.

Wcześniejsze przypadki wykrycia brazylijskiej wołowiny zawierającej **substancje niedopuszczone w UE** zwiększyły natomiast presję polityczną i zainteresowanie problemem bezpieczeństwa importowanej żywności. Nie można jednak sprowadzać całej obecnej decyzji Brukseli do pojedynczych przypadków wykrycia hormonów.

Co zakaz oznacza dla europejskich hodowców?

Dla europejskich producentów wołowiny potencjalne ograniczenie importu z Brazylii **może mieć istotne znaczenie**.

Mniejszy napływ brazylijskiego mięsa oznaczałby ograniczenie konkurencji ze strony jednego z największych światowych eksporterów. W warunkach **ograniczonej podaży** może to wspierać ceny europejskiej wołowiny.

Rabobank ocenia, że wykluczenie Brazylii z unijnego rynku ograniczyłoby podaż mięsa w UE i mogłoby doprowadzić do **wzrostu cen**. Jednocześnie część brazylijskiego eksportu została by prawdopodobnie przekierowana na inne rynki, zwiększając tam konkurencję.

Nie oznacza to jednak automatycznie **gwałtownego wzrostu cen bydła w Europie**. Rynek będzie musiał znaleźć alternatywne źródła dostaw, a importerzy mogą zwiększyć zakupy w innych krajach.

Brazylijska wołowina może szukać nowych rynków

Jeżeli eksport do UE **zostanie zatrzymany**, Brazylia będzie musiała zagospodarować mięso, które normalnie trafiłoby na rynek europejski.

To może zwiększyć konkurencję na innych rynkach. Brazylia może **skierować większą część eksportu** m.in. do Azji, na Bliski Wschód czy do innych odbiorców.

Z punktu widzenia europejskich hodowców jest to ważne, ponieważ **skutki decyzji UE nie ograniczą się do samego rynku europejskiego**. Zmiana kierunków handlu może wpłynąć na światowe ceny mięsa i konkurencję między eksporterami.

W tle pozostaje umowa UE–Mercosur

Sprawa jest tym bardziej interesująca, że ograniczenia dotyczące brazylijskiego mięsa pojawiają się wkrótce po rozpoczęciu **tymczasowego stosowania** handlowej części umowy UE–Mercosur.

Umowa ma zwiększyć handel między Unią Europejską a krajami Mercosur, jednocześnie jednak produkty rolne trafiające na rynek UE **muszą spełniać unijne wymagania** dotyczące bezpieczeństwa żywności.

Dla europejskich rolników jest to szczególnie istotne. Od lat wskazują oni, że otwieranie rynku na import powinno być powiązane z **zasadą równoważnych standardów produkcji**. Sprawa Brazylii pokazuje, jak trudne może być egzekwowanie tej zasady w praktyce.

[Zamknij >](#)

Krajewski: lasery i AI zamiast chemii w rolnictwie. UE zaostroża normy dla pestycydów

Farmer.pl | Autor : RZ | 14.08.2026 | Fot. Anna Kobus / PTWP



W Porannej rozmowie w RMF FM minister rolnictwa i rozwoju wsi, Stefan Krajewski nakreślił wyrazisty obraz transformacji, przed którą stoi współczesna wieś.

Agrotechnologia precyzyjna staje się wyboistą koniecznością w obliczu sukcesywnie zaostrażanych norm europejskich oraz wycofywania kolejnych substancji czynnych z ochrony roślin.

Pojedynek technologiczny na polskich polach wchodzi w nową fazę. Zmiany wynikają nie z chęci unowocześniania gospodarstw przez samych rolników, ale przede wszystkim z bezpośredniej presji regulacyjnej płynącej prosto z Brukseli.

Unia Europejska konsekwentnie zmierza do ograniczania stosowania chemii w rolnictwie, co wymusza na branży natychmiastowe poszukiwanie i wdrażanie zaawansowanych alternatyw. Co na to Stefan Krajewski, szef MRiRW?

Cyfrowa rewolucja na polu – lasery i AI w walce z chwastami

W rozmowie na antenie RMF FM szef resortu rolnictwa zwrócił uwagę na przełom technologiczny, który musi zastąpić dotychczasowe metody agrotechniczne. Odpowiedzią na odchodzenie od wielkoobszarowych oprysków chemicznych mają być urządzenia autonomiczne oraz mechaniczno-laserowe.

Wchodzą nowe technologie, bo chociażby pielniki ze sztuczną inteligencją i mechaniczna ochrona. Jest zmapowane pole, wpisana roślina, która ma zostać i każdą inną maszyną niszczy. To jest laserowe odchwaszczanie pól, czyli tą wiązką lasera potraktować – tłumaczył w RMF FM Stefan Krajewski.

Zastosowanie inteligentnych pielników opartych na cyfrowym mapowaniu terenu i sztucznej inteligencji pozwala na precyzyjną identyfikację niepożądanych gatunków. Punktowe niszczenie chwastów za pomocą wiązki lasera eliminuje konieczność stosowania herbicydów, nie naruszając przy tym struktury gleby ani uprawy głównej.

Unijny przymus innowacji – Bruksela ogranicza chemię w rolnictwie

Szybki rozwój tego typu futuryzmu na polach to bezpośrednia reakcja na unijne pakiety klimatyczne i środowiskowe. Dziennikarz RMF FM dopytywał, czy w związku z zaostrażaniem norm dotyczących pestycydów polscy producenci mają się czego obawiać. Minister przyznał, że presja na wycofywanie substancji chemicznych jest znaczna, jednak resort stawia warunek: wycofaniu chemii musi towarzyszyć dostęp do nowych, bezpiecznych narzędzi.

Niestety są te cały czas prace prowadzone na rynku europejskim, żeby ograniczać listę pestycydów, ograniczać listę substancji czynnych. Z jednej strony konsumenci się cieszą, że jest mniejsze zużycie, ale z drugiej strony w to miejsce powinny wchodzić inne środki, chociażby ochrony biologicznej, które będą działać. My piszemy odpowiednie noty i właśnie zwracamy się, że jeżeli jest czynnik, który ma zastąpić drugi, który jest bezpieczniejszy, to owszem – zaznaczył Stefan Krajewski.

Brak alternatywy zagrożeniem dla opłacalności

Z perspektywy resortu rolnictwa kluczowe jest zachowanie ciągłości ochrony roślin. Bez dostępu do alternatywnych metod – zarówno precyzyjnych biopreparatów, jak i zaawansowanego technologicznie, laserowego odchwaszczania – eliminacja kolejnych substancji czynnych stwarza ryzyko gwałtownego spadku plonowania.

Wymuszona przez Brukselę cyfryzacja i automatyzacja rolnictwa staje się jedynym sposobem na utrzymanie opłacalności produkcji rolnej przy jednoczesnym spełnieniu wyśrubowanych wymogów środowiskowych Unii Europejskiej.

[Zamknij >](#)

14.08.2026 Ceny zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki lekko w górę, ale mimo tego zboże wciąż jest bardzo tanie

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 14.08.2026 | Fot. Photogenica



Na krajowym rynku zbóż i roślin oleistych przeważają niewielkie podwyżki. W najnowszym notowaniu wzrosły średnie stawki m.in. za pszenicę, jęczmień, pszenżyto, rzepak i kukurydzę. Spadek odnotowano natomiast w przypadku żyta paszowego.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 14.08.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (14.08.2026)	Ostatnie notowanie (12.08.2026)
Pszenica konsumpcyjna	740-900 (838,19)	740-900 (830,00)
Żyto konsumpcyjne	550-690 (621,39)	550-690 (616,76)
Jęczmień konsumpcyjny	650-780 (695,42)	650-780 (691,25)
Pszenica paszowa	650-830 (768,79)	650-810 (764,48)
Żyto paszowe	500-640 (578,75)	500-670 (583,53)
Pszenżyto	600-780 (669,00)	600-765 (666,50)
Jęczmień paszowy	600-770 (663,89)	600-765 (660,83)
Rzepak	2120-2390 (2291,20)	2120-2365 (2280,60)
Kukurydza	700-1000 (871,00)*	700-1000 (863,00)*
Groch konsumpcyjny	680-905 (822,78)	680-900 (820,00)

*** Ceny ze starych zbiorów 2025.** Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu. Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t. Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Rosja oskarża Ukrainę o chaos na światowych rynkach żywności. Kijów odpowiada: to manipulacja

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.08.2026 |



Rosyjskie MSZ oskarża Ukrainę o destabilizowanie światowych rynków żywności poprzez ataki na statki przewożące produkty rolne. Kijów odrzuca te zarzuty i przypomina, że to Rosja od lat atakuje ukraińskie porty, infrastrukturę zbożową oraz żeglugę cywilną. Skutki wojny są już widoczne w eksporcie ukraińskiego zboża.

Rosja: Ukraina zagraża światowym dostawom żywności

Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa stwierdziła, że Ukraina wywołuje „chaos” na światowych rynkach żywności, atakując statki przewożące produkty rolne.

Moskwa przekonuje, że ukraińskie ataki stwarzają zagrożenie dla globalnego bezpieczeństwa żywnościowego. Oświadczenie rosyjskiego MSZ pojawiło się po ukraińskich atakach na Port Noworosyjsk. W ich następstwie działalność zawiesiły tamtejsze duże terminale zbożowe.

Ukraina odpowiada na rosyjskie zarzuty

Ukraińskie Centrum Komunikacji Strategicznej określiło rosyjskie oskarżenia jako manipulację. Kijów przypomina, że **Rosja systematycznie atakuje ukraińskie porty, infrastrukturę związaną z eksportem zbóż oraz cywilną żeglugę.**

Jako przykład Ukraina wskazuje atak przeprowadzony przez rosyjskie siły **13 sierpnia** na port w Izmaïł. Uszkodzona została infrastruktura jednego z najważniejszych szlaków eksportowych ukraińskich produktów rolnych.

Według strony ukraińskiej rosyjskie ataki bezpośrednio ograniczają możliwości eksportowe Ukrainy i zwiększają ryzyko zakłóceń w dostawach żywności na światowe rynki.

Wojna mocno ogranicza ukraiński eksport zbóż

Skala problemu jest widoczna w danych dotyczących eksportu. W **pierwszej połowie sierpnia 2026 r. eksport zbóż z Ukrainy spadł o 75 proc. rok do roku.**

Główną przyczyną są rosyjskie ataki na porty i statki oraz ograniczenia w korzystaniu ze szlaków morskich. Eksporterzy są zmuszeni w większym stopniu korzystać z alternatywnych tras, których przepustowość jest jednak znacznie mniejsza.

Dla Ukrainy ma to szczególne znaczenie, ponieważ transport morski przez Morze Czarne odgrywa kluczową rolę w eksporcie zbóż, oleistych i innych produktów rolnych.

ONZ ostrzegło przed skutkami blokady ukraińskich portów

Ukraińskie Centrum Komunikacji Strategicznej przypomniało również, że Organizacja Narodów Zjednoczonych już wcześniej ostrzegała przed poważnymi zagrożeniami dla globalnego bezpieczeństwa żywnościowego wynikającymi z rosyjskiej blokady ukraińskich portów.

W 2022 r. uruchomiono **Black Sea Grain Initiative**, czyli porozumienie mające umożliwić bezpieczny eksport ukraińskiej żywności przez Morze Czarne.

Mechanizm ten miał ograniczyć ryzyko gwałtownego wzrostu cen żywności i zapewnić dostawy ukraińskich produktów rolnych na rynki światowe.

Ukraina proponuje wstrzymanie ataków na statki cywilne

W obliczu kolejnych zakłóceń w żegludze Ukraina zaproponowała za pośrednictwem państwa trzeciego, aby **obie strony zaprzestały ataków na obiekty cywilne i statki na Morzu Czarnym.**

Rosja odrzuciła jednak propozycję takiego zawieszenia broni.

Według ukraińskiego Centrum Komunikacji Strategicznej rosyjskie oskarżenia pod adresem Kijowa są próbą przeniesienia odpowiedzialności za skutki własnych działań.

Konflikt na Morzu Czarnym uderza w rynek zbóż

Dalsze zakłócenia w funkcjonowaniu portów i żeglugi mogą mieć znaczenie nie tylko dla ukraińskich rolników i eksporterów. Ukraina pozostaje jednym z ważnych dostawców zbóż i roślin oleistych na światowy rynek, dlatego problemy z eksportem mogą wpływać również na dostępność towaru oraz ceny.

Szczególnie istotne będzie to, jak długo utrzymają się ograniczenia w eksporcie drogą morską i czy alternatywne szlaki transportowe będą w stanie przejąć część utraconego wolumenu.

Na razie sytuacja pozostaje napięta. Rosja i Ukraina przedstawiają całkowicie odmienne wersje wydarzeń, a kolejne ataki na infrastrukturę portową i statki zwiększają niepewność na czarnomorskim rynku zbóż.

Dane z rynku Morza Czarnego

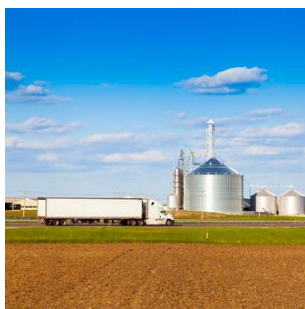
Monitoring sytuacji na rynku zbóż i roślin oleistych prowadzi UkrAgroConsult. Firma, działająca na rynku rolno-spożywczym od niemal 30 lat, stworzyła platformę **AgriSupp**, która gromadzi informacje dotyczące rynków zbóż i roślin oleistych.

Platforma oferuje m.in. bieżące dane operacyjne dotyczące rynków **Morza Czarnego i Dunaju**, raporty analityczne oraz dane historyczne.

[Zamknij >](#)

Tranzyt z Ukrainy: gdzie leży największe zagrożenie dla polskiego rolnika?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.08.2026 |



Tranzyt ukraińskich produktów rolnych może być korzystny dla Polski, ale nie każdy towar powinien być traktowany na tych samych zasadach. Największe ryzyko dotyczy kukurydzy i olejów roślinnych – wskazuje analiza rynku.

Szeroki tranzyt ukraińskich produktów może być w interesie polskiego rolnictwa. Jeśli ukraińskie zboże pozostanie w Ukrainie, wzrosną tam zapasy, a ceny spadną. W efekcie większe dyskonto wobec MATIF może sprawić, że nawet kosztowny transport do UE stanie się opłacalny i zacznie konkurować z polskim ziarnem.

Dlatego kluczowe jest rozróżnienie poszczególnych produktów.

Kukurydza największym zagrożeniem

Ukraina produkuje około 31 mln ton kukurydzy i eksportuje około 21 mln ton. UE sama ma deficyt tego ziarna – produkuje około 58 mln ton, przy zużyciu przekraczającym 78 mln ton.

Ukraińska kukurydza nie musi więc być problemem, jeśli zastępuje import z USA, Brazylii czy Argentyny. Ryzyko pojawia się w przypadku przekierowania do UE dodatkowych ilości, które wcześniej trafiały na inne rynki.

Szczególne znaczenie ma tu system celny. Od 2026 r. Ukraina ma 1 mln ton bezcłowego kontyngentu na kukurydzę. Problem w tym, że po jego wykorzystaniu obecne warunki celne nadal nie tworzą skutecznej bariery dla kolejnych dostaw.

Pszenica, jęczmień i żyto – mniejsze ryzyko

W przypadku pszenicy sytuacja wygląda inaczej. Ukraina eksportuje około 14 mln ton rocznie, ale UE produkuje około 130 mln ton pszenicy miękkiej i sama jest dużym eksporterem.

Dodatkowo po wykorzystaniu ukraińskiego bezcłowego kontyngentu dalszy import standardowej pszenicy objęty jest wysokim cłem. Polska utrzymuje również embargo.

Jeszcze mniejsze zagrożenie stanowi jęczmień. Ukraina eksportuje około 1,5 mln ton, z czego większość trafia poza UE. Unijny kontyngent bezcłowy jest niewielki, a poza nim obowiązuje wysoka stawka celna.

W przypadku żyta problem jest marginalny – Ukraina eksportuje zaledwie około 10 tys. ton rocznie.

Rzepak już w dużej mierze trafia do UE

Ukraina produkuje około 3,2 mln ton rzepaku i eksportuje około 1,8 mln ton. Znaczna część tego eksportu już trafia na rynek unijny.

Dlatego zamknięcie innych szlaków eksportowych nie musi stworzyć równie dużej dodatkowej podaży jak w przypadku kukurydzy. Ukraina zwiększa również krajowe przetwórstwo nasion, co przesunęło potencjalne ryzyko z rzepaku na produkty przetworzone.

Oleje mogą być nowym problemem

To właśnie oleje roślinne mogą w przyszłości stać się jednym z większych wyzwań dla unijnego rynku.

Ukraina jest ogromnym eksporterem oleju słonecznikowego, a coraz więcej nasion rzepaku również przetwarza na miejscu. Od lipca do grudnia 2025 r. Ukraina odpowiadała za około 90 proc. unijnego importu oleju słonecznikowego i około 80 proc. importu oleju rzepakowego.

Jeśli problemy z eksportem przez Morze Czarne się pogłębią, dodatkowe ilości oleju mogą trafić do UE. Oznaczałoby to presję na ceny olejów, marże tłoczni, a w konsekwencji także na ceny skupu rzepaku.

Tranzyt może podrożyć transport polskiego ziarna

Zagrożenie nie ogranicza się do samego rynku produktów rolnych. Duży wzrost tranzytu oznacza większe zapotrzebowanie na ciężarówki, wagony, terminale, magazyny i przeładunki.

Jeśli przepustowość infrastruktury okaże się niewystarczająca, wzrosną koszty transportu. W efekcie polski rolnik może otrzymać mniej za zboże nie dlatego, że ukraiński produkt trafił na polski rynek, ale dlatego, że droższe będzie dostarczenie jego ziarna do portu, przetwórcy czy zagranicznego odbiorcy.

Potrzebne są trzy bezpieczniki

Z analizy wynika, że **nie ma potrzeby blokowania tranzytu jako takiego**. Potrzebne są jednak mechanizmy zabezpieczające rynek.

1. **Unijny mechanizm ochronny** – normalny import powinien być możliwy, ale nadzwyczajny napływ dodatkowego wolumenu powinien uruchamiać bariery taryfowe lub ochronne.
2. **Ochrona polskiego rynku** – wraz ze wzrostem ukraińskiego przetwórstwa warto rozważyć objęcie zabezpieczeniami również oleju rzepakowego i słonecznikowego.
3. **Kontrola skali tranzytu przez Polskę** – jego wielkość powinna uwzględniać przepustowość polskich dróg, kolei, terminali i portów.

Nie chodzi więc o zamknięcie granicy. Chodzi o to, aby tranzyt pomagał Ukrainie uwalniać możliwości magazynowe, dostarczał unijnemu rynkowi potrzebne towary, ale jednocześnie nie wypierał polskiego eksportu i nie przerzucał kosztów całej operacji na polskich rolników.

[Zamknij >](#)

Eksport ukraińskiej kukurydzy może zmniejszyć się o 9 mln ton, a pszenicy — o prawie 4 mln ton

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.08.2026 |



Amerykańska Służba Zagranicznego Rolnictwa (FAS USDA) zrewidowała w dół prognozy eksportu ukraińskich zbóż w sezonie 2026/27. Największe cięcia dotyczą kukurydzy i pszenicy. Powodem jest pogorszenie sytuacji bezpieczeństwa na Morzu Czarnym, w tym rosyjskie ataki na ukraińską infrastrukturę portową oraz statki cywilne – wynika z sierpniowego raportu FAS.

Największa korekta dotyczy kukurydzy. Oficjalna prognoza USDA zakładała, że Ukraina wyeksportuje w sezonie 2026/27 około 23 mln ton tego ziarna. Tymczasem FAS Kyiv szacuje eksport na zaledwie 14 mln ton. Oznacza to redukcję o 9 mln ton, czyli o blisko

39 proc.

Wyraźnie obniżono również prognozę eksportu **pszenicy**. Zamiast zakładanych wcześniej 14,5 mln ton FAS przewiduje wywóz na poziomie 10,8 mln ton. To o 3,7 mln ton, czyli 25,5 proc., mniej.

Odwrrotny kierunek przyjęła prognoza dotycząca **jęczmienia**. W tym przypadku FAS USDA podniosła szacunek eksportu z 2,4 do 2,5 mln ton.

Rosnące ryzyko na Morzu Czarnym

Według FAS USDA głównym powodem rewizji prognoz jest pogorszenie warunków bezpieczeństwa na Morzu Czarnym. Rosja nasiliła ataki na cywilne statki oraz infrastrukturę portową Ukrainy.

Choć morski korytarz eksportowy formalnie nadal funkcjonuje, rosnące zagrożenie powoduje, że armatorzy coraz częściej rezygnują z zawijania do portów Wielkiej Odessy. W efekcie na rynku pojawił się niedobór dostępnego tonażu, co dodatkowo ogranicza możliwości eksportowe Ukrainy.

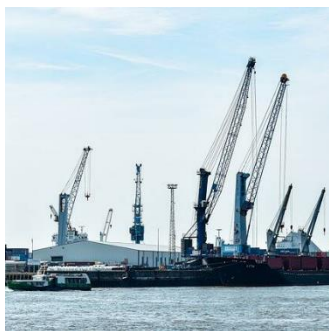
FAS Kyiv szacuje, że w tych warunkach **średni miesięczny eksport ukraińskiego zboża w sezonie 2026/27 wyniesie około 2,3 mln ton**. To poziom niższy od średniej odnotowanej w pierwszej połowie 2026 roku.

Amerykańska agencja zastrzega jednocześnie, że prognozy mogą ulec zmianie. Wiele będzie zależało od dalszego rozwoju sytuacji bezpieczeństwa na Morzu Czarnym oraz od możliwości zwiększenia przewozów drogą lądową i rzeczną.

[Zamknij >](#)

Rosja nie chce powrotu do modelu czarnomorskiej umowy zbożowej

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.08.2026 |



Rosja nie uważa za zasadne powracanie do modelu Czarnomorskiej Inicjatywy Zbożowej z lat 2022–2023, mimo propozycji Turcji dotyczącej wprowadzenia moratorium na działania wojenne na Morzu Czarnym. Poinformowała o tym rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa.

Według Zacharowej Moskwa nie otrzymała oficjalnej propozycji ze strony Turcji zawierającej konkretne warunki ewentualnego moratorium.

Moskwa odrzuca powrót do wcześniejszego rozwiązania

– Jeśli chodzi o jednostronny schemat z lat 2022–2023, szerzej znany jako „Inicjatywa Czarnomorska”, zgodnie z którym Moskwa wstrzymała działania wojenne na Morzu

Czarnym, a dokładniej – działania podejmowane w odpowiedzi w celu ochrony rosyjskiej infrastruktury portowej i obiektów energetycznych, powrót do tego rozwiązania jest niecelowy – stwierdziła Zacharowa.

Rosyjskie MSZ twierdzi, że podczas obowiązywania umowy zbożowej Rosja zgodziła się na moratorium na działania wojenne na Morzu Czarnym w zamian za zapewnienie rosyjskim produktom rolnym dostępu do światowych rynków. Według strony rosyjskiej uzgodnienia te nie zostały jednak zrealizowane.

Zacharowa ponownie oskarżyła również Ukrainę o ataki na żeglugę cywilną na Morzu Czarnym. Jej zdaniem Rosja nie widzi obecnie warunków do wprowadzania rozwiązań częściowych, które mogłyby – jak twierdzi – zapewnić Ukrainie tymczasową przewagę.

Turcja proponuje moratorium na Morzu Czarnym

Minister spraw zagranicznych Turcji Hakan Fidan poinformował, że Ankara przedstawiła Rosji i Ukrainie propozycję **wprowadzenia moratorium na działania wojenne na Morzu Czarnym**.

Reuters informował natomiast, że Ukraina za pośrednictwem państwa trzeciego miała zaproponować Rosji wstrzymanie ataków na obiekty cywilne na Morzu Czarnym. Według tych informacji Kijów nie otrzymał dotychczas odpowiedzi na tę propozycję.

Wcześniej Ismail Ziya Uzel, przewodniczący Turecko-Ukraińskiej Rady Biznesu (DEİK), ocenił, że **model korytarza zbożowego utworzonego w 2022 roku przy udziale Turcji i ONZ można dostosować do obecnych warunków i wykorzystać do przywrócenia bezpiecznej żeglugi na Morzu Czarnym**.

Źródło: latifundist.com

[Zamknij >](#)

Ministerstwo odpowiada rolnikom. Co naprawdę trafia na polski rynek? Resort ujawnia wyniki kontroli importowanej żywności

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.08.2026 |



Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi odpowiedziało na postulaty Krajowej Rady Izb Rolniczych dotyczące kontroli żywności i produktów rolnych sprowadzanych do Polski z państw trzecich. Resort podkreśla, że importowana żywność podlega kontroli pod względem bezpieczeństwa zdrowotnego i jakości handlowej, a w przypadku wykrycia nieprawidłowości może zostać niedopuszczona do obrotu.

Polska zaostrza wymagania dotyczące pozostałości pestycydów

Od 30 kwietnia 2026 r. obowiązują w Polsce dodatkowe wymagania dotyczące pozostałości niektórych substancji czynnych w wybranych produktach spożywczych.

Dotyczą m.in. **pszenicy, żyta, owsa, jęczmienia, miodu, ziemniaków, pomidorów, jabłek, czereśni i śliwek.**

Produkty te nie mogą zawierać wykrywalnych pozostałości glufosynatu, tiofanatu metylowego, karbendazymu i benomylu. Polska wystąpiła również do Komisji Europejskiej o wprowadzenie podobnych ograniczeń na poziomie całej UE.

MRiRW finansuje ponadto dodatkowe badania żywności importowanej pod kątem pozostałości środków ochrony roślin. W jednej próbce analizowanych jest od **509 do 621 substancji.**

Import mięsa pod kontrolą weterynaryjną

Żywność pochodzenia zwierzęcego może być sprowadzana z państw trzecich tylko po spełnieniu unijnych wymogów bezpieczeństwa. Kontrole na granicy obejmują m.in. sprawdzenie dokumentów, identyfikację przesyłki oraz kontrolę fizyczną i laboratoryjną.

W przypadku wykrycia niezgodności przesyłka może zostać **odesłana do kraju pochodzenia lub zniszczona na koszt importera.** Częstotliwość kontroli jest uzależniona od oceny ryzyka i może zostać zwiększona w przypadku wykrycia nieprawidłowości.

IJHARS kontroluje import „od pola do stołu”

Za kontrolę jakości handlowej importowanych produktów odpowiada Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS). Inspektorzy mogą sprawdzać dokumentację, oznakowanie, opakowania, warunki transportu i przechowywania, a także pobierać próbki do badań laboratoryjnych.

W 2025 r. IJHARS skontrolowała **81 878 partii produktów importowanych z państw trzecich.** W 121 przypadkach dotyczących partii niespełniających wymagań wydano decyzje zakazujące ich wprowadzenia do obrotu.

Na przejściach granicznych z Ukrainą prowadzona jest całodobowa kontrola przepływu towarów.

Ponad 16 mln zł na modernizację laboratoriów

Resort przypomina również o modernizacji laboratoriów GIJHARS. W latach 2023–2026 na ten cel przeznaczono ponad **16 mln zł netto z KPO.** Środki pozwoliły zwiększyć możliwości analityczne i przepustowość wszystkich siedmiu laboratoriów.

Ministerstwo deklaruje jednocześnie dalszą współpracę służb kontrolnych oraz wymianę informacji między inspekcjami, co ma pozwolić na szybsze reagowanie na potencjalne zagrożenia.

Resort rolnictwa przekonuje, że obowiązujące przepisy zapewniają kontrolę importowanej żywności, a produkty niespełniające wymagań mogą zostać wycofane z rynku.

[Zamknij >](#)

Ceny świń w Europie odbijają. Danish Crown ostrzega: podwyżki mogą być krótkotrwałe. Jaka cena została ustalona dziś?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.08.2026 |



Tymczasowy spadek podaży wieprzowiny na europejskim rynku doprowadził generalnie do wzrostu cen po trwającym od kwietnia nieprzerwanym spadku, który przekroczył 30 proc. Europejskie ceny nadal jednak należy uznać za niskie. Jednocześnie rynek jest w ostatnich tygodniach zdominowany przez twarde negocjacje między sprzedającymi a kupującymi, którzy walczą nawet o niewielkie zmiany cen. Oczekuje się, że presja na podniesienie cen sprzedaży jeszcze wzrośnie po tym, jak Nie Nadal przewiduje się, że obecne wzrosty cen w Europie będą **bardzo krótkotrwałe**, ponieważ w ciągu kilku tygodni liczba świń kierowanych do uboju w Europie Środkowej i Południowej wzrośnie. W rezultacie na rynek ponownie powróci strukturalna

nadpodaż.

Choć obecnie marże na wieprzowinie w Europie są lepsze, na ważnych rynkach eksportowych Dalekiego Wschodu występują poważne problemy. **Import europejskiej wieprzowiny nadal spada**, a szczególnym wyzwaniem jest sprzedaż środkowej części tuszy po satysfakcjonujących cenach.

Ta sytuacja szczególnie mocno dotyka kraje o wysokim udziale eksportu w produkcji, w tym **Danię**, która nie jest w stanie zrekompensować spadku eksportu dużym popytem na rynku krajowym - wskazują eksperci z Danish Crown.

W dniach 14-20 sierpnia 2026 r. za duńskie tuczniki w przedziale wagowym WBC 77,00 - 101,9 kg obowiązywać będzie stawka **6,90 DKK/kg**. W porównaniu do notowania sprzed tygodnia, **cena nie uległa zmianie**.

Po przeliczeniu na PLN po kursie korony duńskiej 1 DKK = 0,5760 PLN (kurs NBP z 13.08.2026 r.) cena wynosi **3,97 zł za 1 kg** tuczniaka w klasie E. Przed tygodniem ta stawka również wynosiła 3,97 zł/kg.

Niemal rok temu, czyli 14 sierpnia 2025 r., cena za świnię rzeźną w Danii była notowana na poziomie 13,40 DKK/kg (7,72 zł/kg po kursie z dzisiaj).

Archiwum cen świń rzeźnych w Danii można znaleźć, klikając w poniższy odnośnik:

<https://www.cenyrolnicze.pl/dania-notowania-archiwum>

mcy podniosły notowanie o 10 eurocentów - czytamy na stronie Danish Crown.

[Zamknij >](#)

Ukraiński sektor rolny potrzebuje nawet 550 mld hrywien na finansowanie produkcji

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.08.2026 |



Ukraiński sektor rolny potrzebuje około 200 mld hrywien kapitału obrotowego na okres jesienny. Przygotowanie do wiosennych zasiewów w 2027 r. będzie wymagało kolejnych 300–350 mld hrywien – poinformował minister polityki rolnej i żywności Ukrainy Taras Wysocki.

Jak podaje ukraińskie Ministerstwo Polityki Rolnej i Żywności, rząd wzmacnia instrumenty finansowego wsparcia dla rolników. Celem jest zapewnienie gospodarstwom dostępu do kapitału obrotowego, stabilizacja krajowego rynku oraz ograniczenie ryzyka przymusowej sprzedaży zboża po zaniżonych cenach.

Rolnicy dostaną łatwiejszy dostęp do kredytów

Jednym z najważniejszych działań jest rozszerzenie możliwości korzystania z preferencyjnych kredytów w ramach programu „5-7-9%”.

– Jedną z kluczowych decyzji rządu jest rozszerzenie możliwości preferencyjnego kredytowania rolników w ramach programu „5-7-9%”. Zniesione zostaje ograniczenie, zgodnie z którym na uzupełnienie kapitału obrotowego można było przeznaczyć nie więcej niż 20% kredytu. Dzięki temu całość pozyskanych środków będzie można wykorzystać na bieżące potrzeby produkcyjne – powiedział Taras Wysocki.

Dodatkowo **rzeczywiste oprocentowanie kredytów dla rolników zostanie obniżone z 15 do 10%**, a różnicę pokryje państwo. Preferencyjne warunki obejmą zarówno nowe kredyty, jak i przedłużenie już zaciągniętych zobowiązań.

Do 90 mln hrywien kredytu na jesienne zasiewy

Na okres jesiennej kampanii siewnej maksymalna kwota kredytu wynosi **90 mln hrywien**. Według ministra taka suma powinna wystarczyć na sfinansowanie cyklu produkcyjnego gospodarstwa o powierzchni do około 3 tys. ha.

Rząd planuje w listopadzie rozważyć **zwiększenie limitu do 150 mln hrywien**, aby zapewnić rolnikom finansowanie przygotowań do wiosennej kampanii siewnej w 2027 r.

Jednocześnie wartość państwowych gwarancji kredytowych może sięgnąć **80 mld hrywien**.

Na zasiewy potrzeba 40 mld hrywien miesięcznie

Według szacunków ukraińskiego resortu rolnictwa sektor potrzebuje około **40 mld hrywien miesięcznie** na finansowanie kampanii siewnej.

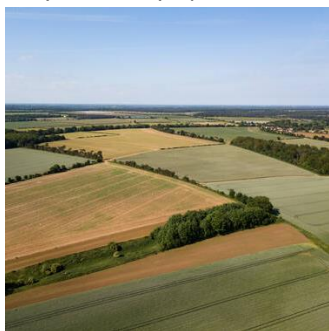
– Na jesienną kampanię maksymalna kwota kredytu wynosi 90 mln hrywien, co wystarcza do finansowania produkcji na powierzchni do 3 tys. ha. W listopadzie rząd planuje rozważyć zwiększenie limitu do 150 mln hrywien na przygotowanie do wiosennych zasiewów. Oczekuje się, że wartość państwowych gwarancji kredytowych może osiągnąć 80 mld hrywien. Na kampanię siewną sektor rolny potrzebuje 40 mld hrywien miesięcznie. Oznacza to, że państwo zapewnia już finansowanie na najbliższe dwa miesiące – podkreślił minister.

Źródło: apk-inform

[Zamknij >](#)

ARiMR ostrzega rolników. Sprawdź eWniosekPlus, bo możesz stracić dopłatę

Cenryrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.08.2026 |



Pierwszy w tym sezonie wegetacyjnym monitoring satelitarny upraw zgłoszonych do dopłat bezpośrednich wykazał niezgodności w części deklaracji. Rolnicy powinni sprawdzić w aplikacji eWniosekPlus, czy ich działki zostały prawidłowo rozpoznane. Na reakcję mają czas do 15 września 2026 r.

Sprawdź działki na mapie

Aby sprawdzić, czy wniosek zawiera potencjalne niezgodności, należy zalogować się do aplikacji **eWniosekPlus** i przejść do wyników monitoringu satelitarnego.

Działki oznaczone na mapie **kolorem czerwonym lub żółtym** wymagają uwagi. Oznaczenie może wskazywać na nierozpoznanie deklarowanego gatunku albo wykrycie innej uprawy niż ta wskazana we wniosku.

Potrzebne zdjęcia geotagowane

Rolnik, który chce potwierdzić stan faktyczny na działce, powinien przesłać **od 2 do 5 zdjęć geotagowanych**. Fotografie mogą przedstawiać m.in.:

- całe pole,
- łan i łodygi roślin,
- charakterystyczne cechy roślin, np. kłosa, łuszczyzny, strąki, kwiatostany lub owoce,
- rżysko.

Zdjęcia powinny umożliwić potwierdzenie, jaka uprawa faktycznie znajduje się na danej działce.

Nie przegap terminu

Na potwierdzenie stanu faktycznego lub zmianę deklaracji rolnicy mają czas do 15 września 2026 r.

Przesłanie wymaganej dokumentacji fotograficznej może przyspieszyć zakończenie kontroli administracyjnej, a tym samym pozwolić na wcześniejsze naliczenie należnych płatności.

Brak reakcji i nieprzesłanie wymaganych zdjęć może natomiast wpłynąć na **zakwalifikowanie uprawy do określonej grupy płatności lub ekoschematu**.

Szczegółowe informacje dotyczące wyników monitoringu satelitarnego oraz obsługi mapy znajdują się w instrukcji wypełniania wniosku w eWniosekPlus, w części 6 „Funkcje na MAPIE”, w rozdziale 6 „Wyniki monitoringu satelitarnego”.

[Instrukcja wypełniania wniosku w eWniosekPlus – ARiMR](#)

[Zamknij >](#)

Ożywienie w polskiej branży nawozowej. W relacji rocznej produkcja wyraźnie wzrosła

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 12.08.2026 |



- Według opublikowanego przez GUS raportu „Produkcja wyrobów przemysłowych w 2025 r.”, rodzimy sektor nawozowy ma za sobą raczej udany rok. Całkowity wolumen wyprodukowanych w 2025 roku nawozów mineralnych ukształtował się na poziomie 7,29 mln ton, co oznacza wzrost o 6,8% w porównaniu z rokiem poprzednim. Przekładając te liczby na czysty składnik, uzyskano 2,43 mln ton – o 7,4% więcej niż rok wcześniej – informuje Arkadiusz Zalewski.

Trzonem krajowej wytwórczości nieprzerwanie pozostają nawozy azotowe, których produkcja zamknęła się w kwocie 5,75 mln ton (przy wzroście o 6,1% r/r). Najsilniejszy, sięgający 11% wzrost produkcji zaobserwowano w kategorii nawozów wieloskładnikowych, które osiągnęły poziom 1,09 mln ton. Dopełnienie rynku stanowiło 451 tys. ton produktów fosforowych i potasowych, z czego przeważającą część – 334 tys. ton – stanowiły superfosfaty.

Do wyniku z 2022 r. jeszcze daleko

Tegoroczny wynik oznacza wyraźne odbicie względem dołka z lat 2022–2023 (w 2023 r. produkcja nie sięgnęła nawet 6 mln ton). Sektor nie powrócił jednak do poziomu z lat 2011–2021, gdy normą były wielkości powyżej 8 mln ton. W porównaniu z rekordowym 2021 rokiem spadek wynosi nadal 17,4%.

Pozytywne tendencje widać także w statystykach dotyczących wartości produkcji sprzedanej. Wartość produkcji sprzedanej w kategorii „Nawozy i związki azotowe” zwiększyła się do 11,1 mld zł (wobec 9,9 mld zł w 2024 r. oraz 10,7 mld zł w 2023 r.), zachowując jednak spory dystans do absolutnego rekordu z cenowego szczytu w 2022 roku, kiedy sprzedaż sięgnęła niemal 22 mld zł. Udział tego sektora w całej gałęzi chemicznej wzrósł rok do roku z 10,3% do 11,7%.

Autor: Arkadiusz Zalewski (IERiGŻ)

[Zamknij >](#)